

## JERZY GAŁKOWSKI

ur. 1937; Jutrosin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, życie codzienne, życie polityczne, Katolicki Uniwersytet Lubelski, Październik 1956, Solidarność, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, relacje międzyuczelniane

### Katolicki Uniwersytet Lubelski w PRL-u

Jedną rzecz trzeba powiedzieć, KUL był od wojny do [19]56 roku i później znowu w getcie. Był omurowany wysokim murem, tak by można było powiedzieć. Starano się, żebyśmy my nie mieli z innymi kontaktu, i starano się, żeby inni nie mieli kontaktu z nami. To nie było zawsze skuteczne, ale na taką masową skalę, no to było skuteczne. Nie było skuteczne w tym sensie, że na przykład przed Październikiem mnóstwo profesorów zostało wyrzuconych z uniwersytetów, na przykład przyjeżdżał tutaj profesor Ingarden z Krakowa, bo jeszcze jakiś doktorat jednej z jego uczennic, który już nie mógł się odbyć, został przyjęty [na KUL-u], pani Naksianowicz-Gołaszewskiej chyba, o ile pamiętam.

Październik spowodował skruszenie się tych murów, w które nas obudowali, ale Solidarność spowodowała zlikwidowanie tych murów i takiego wrogiego nastawienia naszego, nazwijmy to, bratniego uniwersytetu. Żadnych kontaktów nie było. Niedopuszczanie do wymiany, znaczy, że nasi studenci, nawet jakby chcieli pójść na jakieś zajęcia, to nie bardzo mogli, tamtym też nie pozwalano do nas przychodzić. I w Solidarności to wszystko diabli wzięli, po prostu, jakby zdmuchnął ktoś, no, zniknęło. Mało, wspólne akcje mieliśmy przecież w czasie Solidarności. Ja pamiętam, była taka wielka impreza, która odbywała się właśnie na UMCS-ie, poświęcona pracy, gdzie ja przedstawiałem chrześcijańską czy katolicką – już nie pamiętam – koncepcję pracy i w tym dniu, kiedy ja to przedstawiałem, papież podpisał swoją encyklikę „Laborem exercens”, o pracy. Pamiętam, przychodzi do mnie Jurek Bartmiński, profesor Bartmiński i mówi: „Jurek, papież dzisiaj podpisał encyklikę o pracy”. Tak że to już była jakaś wspólnota wtenczas, zaczęło się okazywać, że nie ma marksistów tam, skruszeli zupełnie. No, później oni wrócili, no bo w stanie wojennym, prawda, ale stan wojenny zdjęto i marksistów. Zresztą, gdzie teraz marksistów w Polsce szukać, prawda? Jakoś tak nie chcą się przyznać nawet, że kiedyś byli ci marksści.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2005-06-30, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Agnieszka Zielińska
<b>Redakcja</b>	Justyna Molik
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"